Ner 41. Kraków, 20 Lutego — Niedziela. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 strounicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 19 lutego.

Przegląd Polityczny.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby prezes komisyi językowej Dr Grocholski odszukał p. Herbsta i zapytał go, czyby on i jego stronnictwo nie mieli nic przeciw zwołaniu komisyi w jednym z najbliższych dni. P. Herbst odpowiedział, że zwołanie komisyi należy wyłącznie do prezesa, jemu zaś i jego stronnikom jest już rzeczą obojętną, kiedy posiedzenie się odbędzie, na posiedzenie przyszłe przybędzie jednak ze swoimi przyjaciołmi politycznymi. Na to oświadczył p. Grocholski że żałuje nieskończenie zajść, których widownią było ostatnie posiedzenie komisyi, że jednak słowom Riegera nie przypisywał znaczenia, jakie im później nadano. Herbst zakończył rozmowę dodając, że jest rzeczą niesłychanie smutną, gdy podobne oskarżenia mogą tak niespodziewanie być rzucane w kole parlamentarnem bezkarnie na całe stronnictwo.

Dzienniki wiedeńskie wiernokonstytucyjne, zastanawiając się raz jeszcze nad wnioskiem Lienbachera co do czasu obowiązkowego uczęszczania do szkoły, rzucają pytanie: czy wniosek ten pociąga za sobą zmianę konstytucyi, a odpowiadając sobie twierdząco, dowodzą, że do przyjęcia wniosku potrzebna jest większość dwóch trzecich części głosów.

Stronnictwo lewicy podziela podobno to zdanie, wychodząc z tego stanowiska, że wniosek powyższy ścieśnia kompetencyę Rady państwa na korzyść Sejmów, a *N. fr. Presse* z ironią dodaje, że wszyscy ciekawi są stanowiska, jakie zajmie w tej kwestyi prezes Izby, hr. Coronini. Ciekawość to jednak zbyteczna, a rozumowanie dziennika sztuczne, bo na fałszywej oparte podstawie. Większość w Radzie państwa nie będzie bynajmniej w kłopocie, rzecz bowiem jest jasna i nie przedstawia żadnych trudności. Dosyć przeczytać odnośny paragraf konstytucyi, która wyraźnie mówi, że w sprawie wychowania ludowego główne zasady należą do kompetencyi Rady państwa (z wyjątkiem Sejmu galicyjskiego, który jest wszechwładny w tej sprawie), szczegóły zaś do Sejmów krajowych. Wszyscy zaś wiedzą doskonale, jakie są główne zasady w sprawie wychowania, a do nich niezawodnie nie należy orzeczenie, jak długo ma trwać przymus szkolny, bo tutaj nie można jednej zasady wspólnej postawić dla wszystkich krajów koronnych, u których są tak odmienne warunki różnego rodzaju.

Pytanie więc, czy dziecko ma uczęszczać do szkoły lat 8 lub 6 nie jest natury ogólnej, naruszającej podstawy wychowania publicznego i zmieniającej ogólne tegoż zasady. Niepotrzebnie więc dzienniki wiedeńskie stawiają kwestyę kompetencyi, skoro jest tak jasną rzeczą, że wniosek ten nie zmienia bynajmniej konstytucyi. Przeciwnie oddaje on Sejmom atrybucye, które im się należą właśnie na mocy konstytucyi.

W ciągu trzech upłynionych sesyj parlamentu niemieckiego prezes i dwaj wiceprezesi należeli jeden do stronnictwa t. z. wolno-konserwatystów, drugi do centrum, trzeci do konserwatystów, partya liberalna nie miała swego reprezentanta. Pierwszy zaś zaszedł teraz wypadek, iż prezes z poprzedniej sesyi hr. Stolberg uczynił swój wybór zawisłym od wykluczenia członka centrum, a gdy wyboru nań padłego nie przyjął, przeto wybrano członka partyi konserwatywnej Gosslera 150 głosami na 242 głosujących; 89 kartek było białych. Gossler jest podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań.

W Izbie wyższej sejmu pruskiego, gdy przyszła mowa o trwałem zwolnieniu podatków, były minister skarbu Camphausen zaprzeczył, aby jak twierdził ks. Bismark, był autorem memoryału z r. 1877 i jakoby oświadczył się za przelaniem na gminy połowy podatków gruntowego i domowego. Mowca wdał się w krytykę planu reformy podatków. Wywiązała się ztąd żywa sprzeczka z ks. Bismarkiem, w której kanclerz utrzymywał, że Camphausen przez siedm lat swego urzędowania nie miał ani jednej myśli finansowej. Osobiste przycinki cechowały odpowiedź kanclerza, przypominając dawniejsze jego przemówienie się z ministrem Delbrükiem. Spór ten nie miał wpływu na przebieg obrad, a obracał się około sprawy zbyt specyalnej, aby budził zajęcie poza granicami Niemiec. Tyle tylko nadmienić trzeba, że Bismark zarzucał byłemu swemu koledze, iż przywiódł finanse do upadku, że jemu to przypisać trzeba deficyt i dziękuje Bogu, że się go pozbył. Zajście to pociągnie za sobą długi szereg komentarzy, a Camphausen zapowiedział przyjaciołom swoim, że wyda broszurę o polityce finansowej Bismarka.

Izba wyższa uchwaliła wczoraj §1 ustawy o ulżeniu podatków 94 głosami przeciw 41 a to po zaleceniu przez kanclerza zamknięcia obrad i oznajmieniu, iż sejm zamkniętym będzie 23go b. m., a przeto Izba musi spieszyć się z załatwieniem wszystkich prac swoich.

Myśl samorządu gmin we Francyi, która dotąd nie znalazła przystępu do konstytucyi, podnoszoną bywa tylko niekiedy przez skrajnych republikanów a w Komunie wykrzywioną została i wyrodziła się w potworność. Nowy prezydent Rady municypalnej paryskiej Lacroix miał onegdaj mowę na zebraniu Rady, o której głoszą, że była radykalną, lecz treść jej wskazuje tylko, że domagała się samorządu gminy, a mianowicie, aby Paryż miał sobie przyznaną administracyę własnych finansów, w czem dotąd Izba zastępowała Radę gminną; aby do zarządu miejskiego należała policya, szkoły, zakłady dobroczynne; wreszcie, aby zamiast mianowanego przez rząd prefekta, Rada gminna wybierała burmistrza. Koniec mowy jego wymierzony był jednak przeciw monarchicznym pozostałościom w ustawach i administracyi.

Szczegóły wyboru przełożonego Rady miejskiej paryskiej okazują, że między oportunistami a nieprzejednanymi toczyła się walka niemal równemi siłami. Lacroix i Thulié mieli w pierwszem głosowaniu po 26 głosów, w drugiem Thulié 33, a Lacroix 32, w trzeciem i ostatniem Lacroix 35, a Thulié 34.

Parlament angielski chcąc się uwolnić od mniejszości irlandzkiej, coraz dalej idzie w ścieśnieniu wolności słowa. Teraz zamierza prezes wnieść do regulaminu poprawkę, w myśl której, jeśli przedmiot uznany zostanie za naglący, ustają wszelkie nad nim obrady a tylko wprost ma się nad nim głosować; każde zaś obrady mogą być każdej chwili zamknięte za uchwałą trzech czwartych części głosów. Ponieważ zaś parlament angielski nie zna kompletu, lecz jakakolwiek liczba jest obecnych jego członków, uchwała staje się prawomocną, przeto najważniejsze przedmioty w razie nieobecności wielkiej liczby deputowanych będą mogły być uchwalone.

W nocy we czwartek oznajmił w Izbie gmin Gladstone, że jeżeli pojedyncze obrady nad ustawą przymusowa irlandzką nie zostaną tego dnia ukończone, zażąda on w piątek ukończenia ich przed północą, a według nowego regulaminu, nad wnioskiem takim nie ma obrad, lecz proste głosowanie. Radykalista Cowen zapowiedział wniosek, że jeśli nagłość ustawy zostanie uchwaloną, ustawa taka ma być przyjętą bez obrad. Sądzimy, że chciał on doprowadzić regulamin nowy *ad absurdum*. Sullivan irlandczyk chce stawić wniosek, że gdyby poprzedni wniosek został odrzucony, prezes ministrów ma mieć prawo w razie uznania nagłości żądać iż irlandczykom nie wolno głosu zabierać! Zachowanie się Gladstona i prezesa Izby są dowodem, iż od liberalizmu do despotyzmu tylko jeden krok.

Wybór senatora Cogelsa (katolika) w Antwerpii d. 17 bm. zmniejszył większość liberalną senatu do czterech głosów. Minister sprawiedliwości Bara, zawzięty przeciwnik katolicyzmu, musiał, w myśl uchwały rady ministrów, oświadczyć się przeciw zniżeniu płacy duchownych; ale z jego zapewne wiedzą skrajna lewica zamierza wnieść w Izbie zmniejszenie tych płac.

We wtorek zbiorą się w Bernie Rada narodowa i Rada stanów związku Szwajcarskiego na wspólne posiedzenie w celu wybrania jednego członka Rady związkowej na resztę roku, tudzież prezydenta i wiceprezydenta Związku na ten rok, a to w skutku samobójstwa Anderweitha. Prawdopodobnie prezydentem zostanie wiceprezydent Droz z Neufchatelu.

Według doniesienia *Polit. Corr.* z Madrytu, rozwiązanie kortezów nastąpi w czerwcu, obecnie nie obradują one. Poczem przyjdą wybory deputowanych i stałych senatorów, tak, iż trudno, aby budżet mógł przyjść przed grudniem pod obrady. Przez ten czas król upoważni ministeryum do wybierania podatków i robienia wydatków. Za zebraniem się kortezów przedstawioną im będzie ustawa o konwersyi długu publicznego.

Za prawdziwą przyczynę upadku gabinetu Canovas del Castillo podają, że król poczytywał za niewłaściwie utrzymywać gabinet, przeciw któremu opinia publiczna oświadcza się; dla tego nie chciał się obowiązać zapewnić gabinetowi żywot całoroczny, a powołanie Sagasty ma służyć za dowód potrzeby powierzenia władzy w ręce liberalnego a dynastycznego gabinetu. Jedno wszelako w tem tłumaczeniu jest nam niezrozumiałe. Gabinet Canovas otrzymał przecież od Izby wotum zaufania, a tylko Izba jest uważaną konstytucyjnie za wyraz opinii publicznej.

Nowy gabinet hiszpański obsadził świeżo najważniejsze posady dyplomatyczne. Telegraf, jak często niestety bywa, przesłany nam wczoraj, przekręcił nazwiska. Książę Ferd. Nuñez mianowany jest posłem w Paryżu; Alonzo Colmenares, posłem przy Stolicy św. tej; Mazo posłem przy dworze włoskim; Barca posłem w Washingtonie, margr. Capto Sagrado w Petersburgu.

Dzisiejsze wiadomości w sprawie sporu grecko-tureckiego są dosyć niepokojące. Goeschen doniósł gabinetowi londyńskiemu, że usposobienie Turcyi znalazł bardziej upornem, niż było kiedykolwiek. Z innej zaś strony donoszą, że Turcya miała sie zapytać poufnie „pewnego sąsiedniego mocarstwa“ (którego nie trudno się domyśleć), jakiby wpływ wywierać zamierzało na postawę Bułgaryi i Rumelii wschodniej w razie, gdyby między Turcyą a Grecyą przyszło do wojny. Do takiego zapytania, jeśli rzeczywiście uczynionem zostało, mogło dać powód zbliżenie się Rosyi do Niemiec, które mowa tronowa niemiecka zaznacza. Turcya pragnie, aby się wyjaśniło stanowisko, jakie Rosya, po zbliżeniu się do Niemiec, wobec niej zajmuje.

Niepokojące wrażenie tych wiadomości osłabia nieco telegram nadesłany z Konstantynopola, zawiadamiający o przybyciu Hatzfelda i przypisujący mu zamiar zaproponowania Turcyi nowej linii granicznej, którąby z obszaru przeznaczonego dla Grecyi postanowieniem konferencyi berlińskiej wyłączyła Janinę, Mezzovo, Csamurli i Prewezę. Zamiaru rzeczywistego hr. Hatzfelda nie mógł nikt zbadać zaraz po jego przybyciu, wiadomość zawarta w telegramie zdaje się więc raczej oznaczać granicę ustępstw, do jakich Turcya gotowaby się posunąć.

Daily Telegraph podaje, że sposób postępowania mocarstw w Konstantynopolu będzie następujący: „hr. Hatzfeld i Goeschen zawiadomią Assima baszę, że gotowi są do wysłuchania wszystkiego, co Porta do załatwienia sprawy grecko-tureckiej na podstawie dalszego rozwoju oświadczeń w nocie październikowej gotową jest uczynić. W razie, gdyby Turcya żądała propozycyj ze strony mocarstw, odwołaćby się musiały do wyrażonego już zdania swego w konferencyi berlińskiej, oczekując jednak propozycyj tureckich, któreby im może dozwoliły znaleść drogę pośrednią.

Przypuszczają zaś mocarstwa, że Porta oświadczy gotowość ustępstw w Tesalii, jeśliby mocarstwa nie nalegały na poczynienie ustępstw w Epirze ze szkodą interesów albańskich i z poświęceniem komunikacyj strategicznych z Janiną połączonych. W takim razie ambasadorowie uważać będą, że jest punkt wyjścia do rozpoczęcia układów i zażądaliby dalszych instrukcyj swych gabinetów. Gdyby Turcya takiej drogi do kroków pojednawczych nie otworzyła, przypuszczają powszechnie, że Grecya wypowie wojnę 21 marca, jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości greckiej. Wtenczas skończyłaby się akcya pojednawcza mocarstw, a staranie ich zwróciłoby się jedynie na zlokalizowanie wojny.

Ks. Milan odwiedził d. 17 b. m. prezesa ministrów serbskich i winszował mu powodzenia, jakiego pierwsze wnioski jego doznały w skupczynie. Risticzowi wzbroniono wyjazdu za granicę, aż wytoczona sprawa obchodzenia się jego z finansami państwa ukończoną zostanie.

Mowa posła Grocholskiego miana w dyskusyi nad projektem ustawy o ogólnej sumie podatku gruntowego brzmi, według zapisków stenograficznych:

Spodobało się panu posłowi berneńskiej Izby handlowej (Neuwirthowi) pana ministra skarbu nazwać „ministrem skarbu dla Galicyi.“ Prawda, że dodał zaraz sprostowanie, iż chciał powiedzieć: „minister skarbu z Galicyi“; ale wszakże to rzecz znana, panowie, że sprostowania takie służą na to tylko, aby módz wypowiedzieć to, co się następnie prostuje. Jego Eksc. pan minister skarbu od siebie już na to odpowiedział, ale w imieniu kraju, który tu reprezentować mam zaszczyt, pozostaje mi stanowczo odeprzeć ukrytą w tej nazwie insynuacyę. Nie chcąc zresztą na jedną insynuacyę odpowiadać drugą, powiem tylko, że niestety długoletnie doświadczenie pouczyło nas, jako mieliśmy już ministrów przeciw Galicyi. *(Huczne brawo! z prawicy).*

Co się tyczy samego wniosku pana posła berneńskiej Izby handlowej, zdaje mi się, że nie chodzi w nim o to, aby wezwać rząd do wniesienia motywów, lecz aby Izba nie przekazywała projektu komisyi, dopóki rząd motywów nie wniesie. Otóż, panowie, powiedziano tu już: wedle regulaminu nie można nie przekazać żadnego projektu rządowego komisyi; co pozwalam sobie sprostować w ten sposób, że wedle obowiązującej, sankcyonowanej ustawy nie można z góry odrzucić żadnego projektu rządowego, lecz trzeba go koniecznie przekazać komisyi dla obrad wstępnych. Pytam was tedy, panowie, was, którzy nas wzywacie, byśmy wydali objektywny sąd o rzeczy: czyż można, patrząc na rzecz objektywnie, dopatrzyć się w tem jakiegokolwiek pożytku, że projekt byłby przekazany komisyi dopiero po rozdaniu w Izbie drukowanych motywów? Ja przynajmniej nie widzę żadnego ztąd pożytku. Pojmowałbym, żeby wcale nie przekazywano projektu komisyi, gdyby to wogóle uchodziło; ponieważ jednak przekazany być musi, więc pożytku żadnego dopatrzyć się nie mogę.

Jestem najzupełniej przekonany, że rząd w komisyi otrzyma wezwanie, aby przedłożył motywa i obrachunki, o których mowa. Rząd może je da na piśmie, a może i ustnie, trudno to naprzód powiedzieć; ale na wszelki wypadek Izba będzie musiała poznać to umotywowanie dokładnie z sprawozdania komisyi. Pojmuję najzupełniej, że, gdyby tak nie było, Izba miałaby wtedy prawo powiedzieć: dopóki nie poznam motywów, nie uchwalę ustawy i nie orzeknę o niej. Ale nie przekazywać projektu komisyi dla tego, że motywa nie są jeszcze znane — wybaczcie mi, panowie — nie powiem, że jest to zwlóczyć sprawę (jak lewica dawniej ustawicznie zarzucała naszemu Kołu polskiemu; *przyp. tłom.*), ale do przyspieszenia jej z pewnością także się nie przyczyni. *(Wesołość na prawicy).*

Pan poseł chebskiej Izby handlowej (Plener), jeśli się nie mylę, twierdził, że komisya centralna jest mandataryuszem tej wys. Izby; twierdził, że, jak to i w pewnem państwie ościennem było (w Prusiech), gdy Izba ma uchwalić ogólną sumę podatku gruntowego, powinien jej być przedłożony referat komisyi centralnej. Szanowny ten poseł wybaczy mi, gdy ośmielę się wypowiedzieć moje o tem zdanie w tym duchu, że komisya centralna nie jest mandataryuszem wys. Izby. Jest ona w części wybrana wprawdzie przez wys. Izbę, ale skład jej jest taki, że nie można o niej powiedzieć, iżby była mandataryuszem wys. Izby.

Co się zaś tyczy żądania, żeby wyniki obrad komisyi centralnej były przedłożone wys. Izbie, pozwolę sobie przypomnieć szanownemu preopinantowi nowele o podatku gruntowym, uchwalone w r. 1879 i 1880 przeciw naszym głosom.

Wedle ustawy pierwotnej z r. 1869 ogólna suma podatku gruntowego miała być oznaczona po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem, i w tej to ustawie powiedziano, że w tym celu należy przedłożyć Izbie operaty. Wedle noweli z r. 1879 zaś suma ogólna ma być uchwalona przez wys. Izbę, jak oto rząd teraz projektuje, przed postępowaniem reklamacyjnem. W nowelli tej jest paragraf mówiący o oznaczeniu sumy ogólnej, ale nie ma w nim ani słówka, iżby operaty komisyi centralnej miały być przedłożone Izbie, owszem powiedziano w nim, że rozkład tej sumy będzie tylko prowizoryczny; powiedziano w nim, że tylko gdy po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem chodzić będzie o wyrównanie między opodatkowanym jednym a drugim, między gminą a gminą, powiatem a powiatem, krajem a krajem, rząd będzie zobowiązany przedłożyć wysokiej Izbie wszystkie te operaty. Jeśli przeto rząd wtedy dopiero będzie zobowiązany przedłożyć te operaty, twierdzenie, jakoby już teraz był zobowiązany wydaje mi się bądźcobądź nieco śmiałem. Dziś o takim obowiązku rządu mowy być nie może. Że rząd da w komisyi umotywowanie projektu niniejszego, pan minister skarbu już oświadczył, a nie wątpię że i wys. Izba bez sprawozdania o umotywowaniu nie zechce orzec o sprawie.

O szczegółach projektu niniejszego dziś mówić nie będę; będzie pora po temu, gdy komisya stanie przed Izbą ze swemi wnioskami, chociaż regulamin najzupełniej uznaje prawo mówienia o tem już w pierwszem czytaniu.

Pan poseł chebskiej Izby handlowej atoli o jednej jeszcze okoliczności wypowiedział kilka uwag, na które i ja kilkoma uwagami odpowiem. Powiedział: krzyki boleści (na uchwały komisyi centralnej) wyszły tylko z trzech krajów alpejskich; czemuż tedy rząd nadaje ulgi opodatkowanym w całem państwie? Wyznaję, że takiego zarzutu nie spodziewałem się z ław tamtej (lewej) strony wys. Izby. *(Huczne brawo! z prawicy).* Czyżby krzyki miały być dla rządu momentem decydującym, by wymierzyć sprawiedliwość tym tylko, którzy krzyczą? *(Huczne brawo! z prawicy).* Czyż to rząd nie jest zobowiązany wymierzyć ją zarówno wszystkim opodatkowanym? *(Ponowne huczne brawo! i oklaski z prawicy).* Czyż zechcielibyście, panowie, wy panowie z tamtej strony wys. Izby twierdzić, że kraje opłacają podatek? Nie! nie kraje, nie powiaty opłacają podatek, opłacają go opodatkowani. Rządu obowiązkiem było wymierzyć sprawiedliwość wszystkim opodatkowanym i co daje jednemu, dać także drugiemu. *(Huczne brawo! z prawicy).* I dlatego witam takie postanowienie projektu z radością i składam za nie rządowi podziękę. *(Rzęsiste oklaski z prawicy).*

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 18 lutego.

(§§) Ostatnia praca nieodżałowanego ś. p. Karola Krzeczunowicza znajduje się już w Wiedniu. Jest to memoryał komitetu Towarzystwa gospodarskiego w sprawie podatku gruntowego, wysłany w formie petycyi do Rady państwa na ręce prezesa Koła polskiego Dra Kazimierza Grocholskiego. Wobec nowego projektu ustawy, zawierającego uznania i wdzięczności godne ulgi dla wszystkich, którzy wskutek uregulowania podatku gruntowego ponosić mają ciężar znacznie wyższy niż dotąd, ostatnia ta praca ś. p. Kornela Krzeczunowicza niema już w połowie tak aktualnego znaczenia jak w chwili, gdy uchwaloną została w komitecie Towarzystwa gospodarskiego. Zawsze jednak należy się jej wzmianka nie tylko z pietyzmu dla autora, lecz także i z tego powodu, że odnosi się do postępowania reklamacyjnego, które obecnie wchodzi na porządek dzienny, jako ostatnia faza sprawy uregulowania podatku gruntowego. Petycya przedstawia w pierwszej połowie z niezrównaną, ś. p. Kornelowi Krzeczunowiczowi tak właściwą trafnością brak wszelkiej proporcyi między pierwotnemi wymaganiami operatu regulacyjnego co do Galicyi a jej stosunkami ekonomicznemi i gospodarczemi. Ta część petycyi zamyka usta wszystkim, którzyby zmianę zaszłą w pierwotnym operacie na korzyść Galicyi tłumaczyć chcieli tylko faktem, że deputowany galicyjski objął tekę finansów w końcowym okresie reformy podatkowej. W drugiej części petycya wykazuje, że mimo zmiany operatu regulacyjnego, Galicya w każdym razie zbyt ciężko dotknięta zostanie podwyższeniem podatku (o 21%), jeżeli obecna ogólna suma podatku gruntowego nie zostanie podwyższoną.

„Złemu rozkładowi podatku — mówi petycya w końcowym ustępie, można jeszcze po większej części zaradzić w drodze reklamacyj. Spodziewamy się, że surowość klasowania także i w Galicyi zostanie złagodzoną w postępowaniu reklamacyjnem, co tem więcej jest pożądanem, ile że reambulacye dokonane w ostatnich latach z nadto wielkim pośpiechem nie poprawiły zastarzałych operatów. W krajach, w których jak w Galicyi stały kataster nie był w ewidencyi utrzymywany, pozostało jeszcze tyle błędów, że tylko w postępowaniu reklamacyjnem szukać można podstawy do rozkładu podatku. Byłoby to łatwiejszem do osiągnięcia, gdyby przypisanie nowego podatku gruntowego nie zostało zarządzone przed zamknięciem postępowania reklamacyjnego. Z powodu tego przypisania bowiem organa rządowe będą skłonniejsze do odrzucenia reklamacyj już z tego powodu, że przy reklamacyjnem orzeczeniu zmieniającem pierwotne taryfy, trzebaby zarządzić wyrównanie podatków wymagające wiele czasu i krzyków. Może to komitet Towarzystwa gospodarskiego stawia się na stanowisku obowiązujących ustaw i chce przynajmniej tyle osiągnąć, aby prowizoryczny rozkład podatku nie stanowił zapory dla dodatkowego sprawiedliwego rozkładu. Z tego powodu komitet uprasza: I. Wysoka Izba raczy uchwalić główną sumę podatku gruntowego w ten sposób, aby przez to nie została odjętą możność słusznego wyrównania w postępowaniu reklamacyjnem. II. Wysoka Izba raczy tę petycyę oraz wszelkie dalsze, któreby za nią w tej sprawie wniesione zostały, przekazać rządowi do ścisłego zbadania i uwzględnienia“.

Równocześnie z tą petycyą wysłał Komitet Towarzystwa gospodarskiego memoryał do ministra rolnictwa w sprawie produkcyi i sprzedaży soli dla bydła. Memoryał żąda 1) przywrócenia produkcyi soli bydlęcej i zaprowadzenia jej sprzedaży już w roku bieżącym, 2) ustanowienia ceny jaknajniższej, tak, aby sól ta przystępną była nawet dla najuboższych chodowców bydła; 3) założenia składów czyli trafik soli w każdym mieście powiatowem pod kluczem i kierunkiem Rad powiatowych, przez co usuniętoby frymarczących przekupniów i tę niesprawiedliwość, iż tylko okolice sąsiadujące z żupami solnemi a nie ogół gospodarzy korzystać mogą z przyznanego dobrodziejstwa.

Sprawa sprzedaży soli bydlęcej powtarza się corocznie w petycyach do Rady państwa i Sejmu wnoszonych a zawsze bez skutku. Mimo to ani Komitet Towarzystwa gospodarskiego, ani Koła interesowane nie zniechęcają się tem wcale, pukają ciągle, więc może raz przecież otworzą się podwoje fiskalne. Jeżeli wytrwałość wiedzie do celu, to dawno już gospodarze nasi posiadać powinni możność nabywania soli dla bydła po cenie przystępnej. Nie chcę powtarzać z memoryału wszystkich argumentów przemawiających za jego konkluzyą, bo są one już dostatecznie znane. Przybył teraz atoli argument nowy a tak ważny i tak silny, że powinien stanowczo zaważyć na szali. „Jeżeli — mówi memoryał — przywrócenie wyrobu soli bydlęcej już w dawniejszych warunkach ekonomicznych było tak piekącą sprawą, to ileż więcej jest nią teraz, gdy stoimy w przededniu zamknięcia granicy dla bydła stepowego. Zamknięcie granicy spowoduje u nas zupełny przewrót w systemie gospodarczym, a rolnicy będą musieli wytężyć wszystkie siły w tym kierunku, żeby hodowlę bydła, względnie produkcyę zwierzęcą podnieść do tego stopnia rozkwitu, iżby potrzeba bydła opasowego i pociągowego, pokrywana dotąd zakupnem z sąsiednich krajów, pokrytą być mogła spotęgowaną produkcyą krajową. Sprawa soli bydlęcej jest więc obecnie nie tylko piekącą, ale stała się kwestyą bytu i o pomyślne jej rozwiązanie kraj tem więcej upominać się musi, iż bez soli bydlęcej wobec powyżej przytoczonych stosunków o podniesieniu hodowli bydła nawet myśleć nie można.

Muszyna 17 lutego.

Przeniesienie siedziby dyrekcyi dóbr i lasów krajowych z Bolechowa do Lwowa nie zgadza się z życzeniami miasteczka Bolechowa, ponieważ rada gminna Bolechowska postanowiła wysłać deputacyę złożoną z pp. Okornickiego i Fruchtmanna do Wiednia, celem poczynienia kroków przeciwnych uchwale Koła polskiego, którą przeniesienie dyrekcyi lasów i dóbr galicyjskich z Bolechowa do Lwowa postanowionem zostało.

Oceniamy w zupełności powody jakie gminę Bolechowa do robienia kroków przeciwnych uchwale Koła polskiego skłaniają, lecz trudno, aby tak rząd jak i Koło polskie interesa dobro kraju na oku mające mieli poświęcać dla życzeń indywidualnych, pojedynczych gmin lub miasteczek.

Wszakże inne większe miasta były do niedawna siedzibą władz krajowych np. Kraków, a przecież dla ogólnych celów zrzekł się bez szemrania wszekich korzyści materyalnych i został miastem powiatowym.

Dla czegóż więc miasteczko Bolechów ma być tak uprzywilejowane, iżby dla niego, pominąwszy już nędzną egzystencyę 60-ciu rodzin urzędników dyrekcyjnych, jaką w niem znajdują, miano jeszcze w celach podtrzymywania dochodów gminy Bolechowa ogólne dobro i dochody kraju na szwank narażać.

Tego gmina Bolechów żądać tem mniej ma prawo, skoro ani na pomieszczenie, ani urządzenie Dyrekcyi bolechowskiej szeląga nie wydała.

Dla tego też wszelkie protesty przez gminę Bolechów wnoszone nie mają żadnej podstawy i takowe jako jednostkowe zapatrywania na uwzględnienie zasłużyć nie mogą.

Wiedeń 19 lutego.

(A) Z prawdziwą przyjemnością każdy szczery przyjaciel gabinetu obecnego i prawicy powita wiadomość o rozmowie, jaką miał dziś — podług doniesień dzienników — p. Grocholski z p. Herbstem. Jako wytrawny i doświadczony wódz parlamentarny, słynący ze swego poczucia sprawiedliwości, p. Grocholski skorzystał z pierwszej sposobności, aby dać p. Herbstowi satysfakcyę, która opozycyi zupełnie wystarczyć powinna. Prawica, zwłaszcza część jej polska, powinna starannie unikać wszelkiego nawet pozoru drażnienia i wyzywania niepotrzebnego lewicy i zostawić butną i niebezpieczną przesadę prasie czeskiej, zbyt mało liczącej się z prądami wiedeńskiemi, których bezkarnie lekceważyć nie należy. P. Grocholski postąpił sobie z godnością właściwą mężowi stanu. Jeżeli nam wolno jeszcze na jedną okoliczność zwrócić uwagę prawicy, to na konieczność szybszego trybu w pracach parlamentarnych.

W sprawie wniosku szkolnego p. Lienbachera nader ważne pytanie, czy takowy wymaga większości bezwzględnej, czy $^2/_3$ głosów Izby, nader żywą wywoła dyskusyę i walkę między prawicą a opozycyą.

W wyborach uzupełniających do Rady państwa w Galicyi wschodniej, jakie odbędą się wkrótce, Polacy powinni mieć się na baczności, aby nie ponieść klęsk. Już wczorajsza *W. Allg. Ztg* żywi nadzieję, że Rusini tam wyjdą zwycięzko z walki wyborczej. Klęska Polaków w Stanisławowskiem dodała bowiem otuchy Niemcom.

Wiedeń 18 lutego.

(113-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11-tej.

Z ministerstwa skarbu nadeszło pismo z wezwaniem, aby w miejsce ś. p. Krzeczunowicza wybrano innego członka centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego.

Pos. Gödel-Lannoy interpeluje przewodniczącego komisyi rozpatrującej wniosek o utworzenie Izb lekarskich (pos. Gniewosza), czy komisya rychło wniesie sprawozdanie do Izby. (Pos. Gniewosz chwilowo nieobecny).

Pos. Fux interpeluje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, czy komisya rychło wniesie sprawozdanie o wyborze pos. Puzyny, okraszając tę interpelacyę uszczypliwościami.

Pos. **Smolka** jako przewodniczący rzeczonej komisyi odpowiada, że komisya musiała rozpatrywać dużo akt, co wiele czasu zabrało, że jednak referent ma już gotowe obszerne sprawozdanie, a komisya w ostatnich czasach zebrać się nie mogła już dla braku miejsca *(śmiechy po lewicy)*, bo inne komisye ustawicznie zajmują sale.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt rządowy o opodatkowaniu win sztucznych przekazano w pierwszem czytaniu komisyi podatkowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku **Lienbachera** o zmianę ordynacyi wyborczej dla Rady państwa. Na umotywowanie wniosku przywodzi wnioskodawca co następuje: My (stronnictwo prawnopolityczne) nie stworzyliśmy konstytucyi dzisiejszej, ale chcemy ją pielęgnować w interesie państwa i ulepszać, aby się zakorzeniła w ludności. Nie posuwamy się zaś w ulepszaniu nagłym skokiem zbyt daleko, owszem żądamy tylko, ile na razie przeprowadzić można. Ponieważ w Izbie teraźniejszej trudno przeprowadzić coś, do czego potrzeba dwu trzecich głosów, więc ująłem wniosek mój w formę taką, że do uchwalenia go potrzeba tylko prostej większości, t. j. tak, że wniosek mój nie mieści w sobie zmiany konstytucyi. Mówca objaśnia swój wniosek jako określający jasno kuryę większej posiadłości i jako dający niższym także klasom mieszczańskim możność wysłania własnych reprezentantów do Izby, podobnie jak włościaństwo już ich ma w Izbie. Wymaga tego równość, a wniosek jego sprowadza tę równość, choć jeszcze nie zupełną. Dyplom październikowy powołuje wszystkie sfery do udziału w ustawodawstwie; ten oto jest cel, do którego zwolna zmierzać należy.

Pos. **Wurmbrand** (postępowiec) oświadcza, że nie mógł niedawno głosować za wnioskiem Schönerera, bo wniosek ten chciał wyborców na jedno kopyto, co w Austryi przeprowadzić się nie da, a zmierzając niby to do sprawiedliwości, nie był sprawiedliwy, bo cenił 23-letniego wykształconego studenta niżej od 24-letniego niewykształconego urwisza i nadawał prawo wyborcze każdemu obywatelowi państwa, a nie obywatelce także *(Wesołość)*. Otóż w tem właśnie pokazuje się, że nie wszystko może być dla wszystkich. Za wnioskiem Lienbachera (t. j. chwilowo za przekazaniem go komisyi) mówca będzie głosował; bo jest to pierwszy tego rodzaju wniosek prawdziwie polityczny, nie separatystyczny, lecz oznaczający krok naprzód ku ukrzepieniu centralizacyi wewnętrznej.

Poseł **Menger** czepia się słów Lienbachera, że włościaństwo już ma własnych reprezentantów w Izbie, aby nawiązać do tego niedorzeczną polemikę, w której wykazuje, że mało jest w Izbie włościan, a reprezentanci wyborców włościańskich są owszem książęta i hrabiowie z prawicy, i to polemikę krzykliwą, hałaśliwą, obsypywaną oklaskami przez lewicę.

W głosowaniu uchwalono przekazać wniosek Lienbachera osobnej komisyi z 24 członków.

Dalej poseł **Kronawetter** uzasadnia swój także wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej, a po poparciu go przez pp. **Fürnkranza** i **Löblicha** przekazano go tej samej komisyi, która wybrana będzie do wniosku Lienbachera.

Idzie następnie pierwsze czytanie wniosku **Giovanellego** (z prawicy) o nową komisyę centralną i o nowe terminy do przeprowadzenia postępowania reklamacyjnego w sprawie regulacyi podatku gruntowego. Wnioskodawca obszernie motywuje rzecz swą, wyrażając się bardzo ujemnie o postępowaniu dotychczasowej komisyi centralnej. Właściwie należałoby zażądać obalenia całego operatu tej komisyi, ale tak daleko mówca się nie posuwa.

Poseł **Wildauer** popiera wniosek preopinanta w tym celu, aby komisya, której się wniosek ten przekaże, wynalazła wązinchną ścieżkę do nadania krajom alpejskim większych ulg, niż projekt rządowy o ogólnej sumie podatku gruntowego nadaje wszystkiem zarówno opodatkowanym w państwie.

Poseł **Doblhammer** broni rzeczonego projektu rządowego przeciw zaczepkom Plenera na posiedzeniu ostatniem i przeciw wycieczkom dziennikarskim, uznając w nim względną sprawiedliwość. Zresztą, o ile można było dosłyszeć mówcę, przemawia on w duchu większego uwzględnienia Górnej Austryi.

Tu przerwano tę dyskusyę, a są jeszcze zapisani do głosu pp. Schaup i Zallinger.

Poseł **Gniewosz** odpowiada na wspomnianą na wstępie interpelacyę Gödela, ale pozostaje całkiem niedosłyszany.

Tak samo z odczytanej interpelacyi posła **Hewery** do ministra skarbu nic zrozumieć nie było można.

Koniec posiedzenia o godzinie 3ej. — Następne we wtorek.

Rada miejska.

Prezydent miasta Dr Weigel przyjmował wczoraj urzędników Magistratu, którzy mu się przedstawiali po wyborze dokonanym na zwierzchnika miasta. Na przemowę Wiceprezydenta Schmidta, p. prezydent obszerniej odpowiadał, wspominając wielkie zasługi dla miasta swych poprzedników ś. p. Dra Dietla i Dra Zyblikiewicza, dziś marszałka. Rzekł on między innemi, że w odmienny może sposób, może z mniejszą energią i krewkością, starać się będzie nadzorować prace urzędników Magistratu, ale niemniej będzie stanowczym i ścisłym, przestrzegając porządku i gorliwości w sprawach zarządu gminnego. W przemówieniu swem p. Prezydent oddał uznanie kontrkandydatowi na krzesło prezydyalne, z którym go nic nie różni, okrom życzenia większości członków Rady, co go wyniosła na obecne stanowisko.

Sprawy monarchii.

(Wniosek pos. Giovanellego) w sprawie utworzenia nowej komisyi centralnej do regulacyi podatku gruntowego i oznaczenia nowych terminów dla postępowania reklamacyjnego brzmi jak następuje:

Wysoka Izba zechce uchwalić:

1. Rozwiązuje się dotychczasową komisyę centralną do spraw regulacyi podatku gruntowego.

2. Dla postępowania reklamacyjnego ustanowi się nową komisyę centralną, która krom przewodniczącego składać się będzie z 40 członków, z których 16tu wliczając do nich inspektorów centralnych, powoła minister skarbu, 6iu wybierze Izba wyższa, a 18tu Izba poselska na czas postępowania reklamacyjnego.

Wybór członków przez Izbę poselską nastąpi w ten sposób, że dla Czech i dla Galicyi wybierze się po dwu członków, dla reszty królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa po jednym członku, a dla każdego kraju przez jego posłów, w czem Tryest z Istryą stanowić będzie jednę grupę wyborczą.

Tylko członków komisyi centralnej zamianuje minister skarbu, Izby zaś wyższa i poselska, a poselska w sposób powyższy, wybiorą na czas postępowania reklamacyjnego tyluż zastępców.

Obie Izby Rady państwa w wyborze nie będą ograniczone na swych członków.

Funkcye referentów, jeśli komisya dla poszczególnych wypadków nie postanowi inaczej, pełnić będą powołane do tego przez ministra skarbu organa skarbowe, którym jednak, jeśli nie będą członkami komisyi nie będzie się należał głos rozstrzygający.

Komisya będzie miała prawo w razie potrzeby przyzywać znawców z głosem obradującym.

3. Wyrównanie podatku wedle wyników postępowania reklamacyjnego powinno nastąpić co najdalej do końca grudnia 1882 r.

4. Otworzenie postępowania reklamacyjnego przeciw wynikom oszacowania, t. j. przewidziane w artykule I, § 37 ustawy z dnia 6 kwietnia roku 1879 obwieszczenie, że operaty szacunkowe już nadeszły, nastąpi co najdalej dnia 1go kwietnia r. 1881.

O ile oznaczony dla wniesienia reklamacyj termin 45 dni z szczególniejszych przyczyn okazałby się niedostatecznym, rząd upoważniony przyzwolić stósowne przedłużenie terminu.

5. Celem stworzenia równomierności wyników oszacowania między powiatami jednego kraju przedsięwziąć należy w postępowaniu reklamacyjnem właściwe sprostowania, chociażby nawet nie było odnoszącej się do tego reklamacyi.

6. Można także wyjątkowym sposobem w Tyrolu przedsiębrać w postępowaniu reklamacyjnem zmiany taryfy klasyfikacyjnej, wszakże o tyle tylko, o ile tego potrzeba do stworzenia wspomnianej równomierności w wynikach oszacowania między powiatem a powiatem.

7. O ile wnioski powyższe zmieniają ustawy dotychczas obowiązujące, ustawy te uważać się będzie za zniesione.

8. Wnioski powyższe przekazuje się komisyi podatkowej, która je rozważyć i z największem przyspieszeniem sprawy wnieść powinna do Izby właściwy projekt ustawy.

(Z komisyj Izby deputowanych). Komisya wojskowa Izby deputowanych rozpoczęła obrady nad nowellą do ustawy wojskowej. Hr. Ryszard Clam postawił wniosek, aby rozprawy toczyły się także nad temi paragrafami ustawy wojskowej, które nie są objęte nowellą. Tiller wniósł następnie, aby obowiązek służby wojskowej rozpoczynał się od stycznia tego roku, w którym poborowi kończą 21 rok życia. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb wskazywał na trudność wykonania tego wniosku. Komisya odroczyła rozprawy w tym względzie, aż do czasu, gdy paragraf 32 przyjdzie pod obrady.

Komisya podatkowa obradując nad projektem ustawy o podatku domowym uchwaliła na wniosek Jaworskiego wykreślić Brody ze spisu miast w których 15% dochodu potrącany być ma na amortyzacyę i koszta utrzymania, dalej na wniosek Mengera postanowiła włączyć Wilten (przedmieście Innsbrucka) do spisu miast podlegających pierwotnemu podatkowi domowo-czynszowemu. Czerkawski i Beer wnieśli zmiany w taryfie podatku domowo-klasowego, które przekazano subkomisyi do zdania sprawy.

Komisya budżetowa obradowała nad etatem ministerstwa rolnictwa Minister hr. Falkenhayn oświadczył na zapytanie Zeithammera, że ustawa łasowa nie zostanie już prawdopodobnie przedłożoną w ciągu bieżącej sesyi.

(Odznaczenie). NPan nadał podporucznikowi rezerwy 2go batalionu strzelców, właścicielowi dóbr hr. Arturowi **Potockiemu** godność c. k. podkomorzego.

(Nominacye). NPan mianował Dra Franciszka **Szroma**, adwokata w Bernie i Dra Antoniego **Randę**, profesora uniwersytetu w Pradze, stałymi członkami Trybunału państwa; radcę dworu zaś Jana **Wierzbickiego** prezesem senatu sądu najwyższego i kasacyjnego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Przewrót w rangach cywilnych). Zanosi się na wielką reformę w Rosyi, która w świecie czynowników stanowić będzie prawdziwą rewolucyę. Słynną jest w całym świecie Piotrowa „tabela o rangach,“ dzieląca dotychczas jeszcze czynowników rosyjskich na 14 klas i 12 rang cywilnych, równających się stopniom wojskowym, a brzmiącym bardzo dziko i dziwnie dla ucha każdego europejczyka. Oto są te rangi: 1. Rejestrator kolegialny (= chorążemu w wojsku); 2. sekretarz gubernialny (= podporucznikowi); 3. sekretarz kolegialny (= porucznikowi); 4. Radca tytularny (= kapitanowi); 5. Radca dworu (= majorowi); 6. radca stanu (= podpułkownikowi); 7. rzeczywisty radca stanu (= pułkownikowi); 8. radca kolegialny (= brygadyerowi); 9. Rzeczywisty radca kolegialny (= jenerał-majorowi); 10. radca tajny (= jenerał-porucznikowi); 11. rzeczywisty radca tajny (= jenerałowi jazdy lub piechoty) i 12. kanclerz państwa (= jenerał feldmarszałkowi). Te 12 rang dzielą się na 14 klas w stosunku odwrotnym, tak, że czynownik pierwszej rangi należy do 14 klasy, drugiej do 12, trzeciej do 11 i t. d. coraz wyżej, aż nareszcie dygnitarz rangi 11 (rzeczywisty radca tajny) bywa 4, 3 lub 2 klasy, według zasług, ranga zaś kanclerza państwa sama jedna jest klasy pierwszej.

Otóż ta śmieszna i zawiła klasyfikacya rang i klas urzędniczych, przypominająca podział na stopnie chińskich mandarynów, a jednak tak zespolona z naturą, zwyczajami i ambicyami czynownictwa rosyjskiego, że kto zna te sfery bliżej, nie może sobie nawet wyobrazić czynownika bez rangi i klasy z Piotrowej tabeli, — ta klasyfikacya — mówimy — ma uledz wkrótce — jak donoszą wszystkie dzienniki rosyjskie — kardynalnym zmianom. W tych dniach bowiem Rada państwa zajmuje się rozpatrzeniem projektu, aby zamiast 14 klas i 12 rang cywilnych, ustanowić wszystkiego trzy klasy i zarazem rangi urzędnicze: najwyższa: „**Prawitel**“ (dyrektor), średnia: „**Sowietnik**“ (radca) i najniższa: „**Sekretarz.**“ Osoby rang jeneralskich mają się nazywać „Prawitelami,“ radcy stanu i radcy kolegialni „sowietnikami,“ od rangi radcy dworu do rangi sekretarza kolegialnego „sekretarzami,“ pierwsze zaś dwie rangi nie mają dawać żadnych praw. Przyczem pełnienie urzędu wyższego będzie zarazem nadawać prawo do rangi wyższej, czego dotychczas nie było, gdyż awanse szły porządkiem wysługi lat.

Słychać, że pogłoski o tych zmianach wywołały w sferach czynowniczych, z natury swej ultra konserwatywnych, prawdziwy popłoch, połączony z „płaczem i zgrzytaniem zębów.“

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 lutego.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej pod przewodnictwem swego prezesa udał się *in gremio* wczoraj w południe do marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza. P. Alfred Milieski, prezes Rady powiatowej, przemówił do Marszałka mniej więcej w te słowa:

„Wydział Rady powiatowej krakowskiej, poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć Ci panie Marszałku wyraz głębokiego uszanowania swego. Wszystkie warstwy społeczeństwa naszego zgodne są w objawie radosnych uczuć, wywołanych Twoją panie Marszałku nominacyą. Jako przedstawiciele części społeczeństwa tegoż, łącząc się z objawami ogółu, przyszliśmy zapewnić Cię panie marszałku, iż o ile od nas zależy, starać się będziemy usilnie i szczerze, abyś w pracy naszej znajdował zawsze pomoc w dokonywaniu trudnych obowiązków wysokiego stanowiska Twego. Niechaj wolno nam będzie polecić Ci panie Marszałku nasz powiat i prosić, abyś go w swej łaskawej zachować raczył pamięci.“

Marszałek dziękując w serdecznych słowach, oświadczył że usilnem jego staraniem będzie zająć się szczególniej polepszeniem ekonomicznych stosunków kraju; wypytywał się obszernie o wiele kwestyj, powiat poszczególnie obchodzących, oraz zapewnił, że Wydział powiatowy znajdzie w nim zawsze gotowość do poparcia swych słusznych żądań.

— **Obywatelstwo honorowe.** Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz został mianowanym przez Radę miasta Sokala na posiedzeniu d. 14 b. m. honorowym obywatelem miasta Sokala w uznaniu zasług około autonomii krajowej położonych.

— **Powtórny korowod** z pochodniami i muzyką odbył się wczoraj wieczorem na cześć prezydenta Dra Weigla. Pochód liczący ogromną ilość uczestników okrążywszy w koło rynek, udał się w końcu do Prezydenta.

— **Prezydent** Dr Weigel zwołał zgromadzenie przedwyborcze na jutro (w niedzielę) na godz. 12 w sali radnej, celem wybrania komitetu do postawienia kandydatów na posła z miasta Krakowa.

— **Bal na pomnik Mickiewicza.** Dziś rozpoczęto w hotelu Saskim sprzedaż biletów na bal poniedziałkowy, który, dzięki rozwiniętej przez Komitet działalności, obiecuje być równie świetnym jak liczny. Wiele osób nadjechało już z Warszawy i w ogóle z Królestwa i wszystkie prawie pokoje w hotelach są już zamówione. Przybyły przed parą dniami p. Wacław Szymanowski przyjął obowiązek gospodarza balu, a zaproszona na gospodynię panna Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) ma przybyć dziś wieczorem z licznem towarzystwem. Gdyby się okazało, że jedna sala w hotelu Saskim niezdoła wygodnie pomieścić gości, zastrzegł sobie Komitet drugą salę przyległą, w której grać będzie osobna orkiestra. Restaurator hotelu Saskiego oddał Komitetowi w opiekę zarząd restauracyi i czuwanie nad służbą. Słowem, niezaniedbano niczego, cokolwiek do wygody i przyjemności balu przyczynić się może. Nazajutrz po balu (we wtorek) urządza Komitet balowy koncert *(Promenade-Concert)* muzyki wojskowej, aby dać sposobność zbliżenia się do siebie osobom z różnych stron przybyłym. Koncert rozpocznie się o 4ej po południu a zakończy przed 7mą, aby nie przeszkodzić teatrowi, w którym przedstawioną będzie sztuka narodowa *Kościuszko pod Racławicami*. Komitet postanowił solidarnie służyć gościom nieznającym Krakowa za przewodników, w czem zapewne i uprzejmi mieszkańcy naszego miasta nie dadzą się wyprzedzić. Biletów na galeryę podczas balu pozostało zaledwo kilkanaście; ktoby jeszcze chciał z nich korzystać, może się udać do przewodniczącego Komitetu Dra Śliwińskiego na Małym rynku pod L. 434.

— **Bal dla Marszałka.** Komitet balu zawiadamia nas, że od jutra (w niedzielę) rozpoczyna w Sukiennicach, w ubikacyi gdzie się znajduje zarząd Sukiennic, sprzedaż biletów na bal odbyć się mający 28 b. m. od godziny 2ej do 4tej popołudniu. W tych samych godzinach sprzedawane będą bilety w poniedziałek i we wtorek, we środę zaś (23go) i we czwartek (24go) sprzedaż biletów w tem samem miejscu trwać będzie od godziny 11ej z rana do 3ej popołudniu. Osoby mieszkające po za Krakowem, mogą przesyłać pieniądze za bilety do komitetu balowego w Sukiennicach.

— **Nabite** były galerye publicznością podczas wyboru prezydenta w Krakowie, jak donosi *Dziennik Polski*. Nie galerye, ale rzeczywiście jedna galerya, która jest w sali radnej, nie mogła być nabitą, gdyż wybory odbywają się według regulaminu przy drzwiach zamkniętych. Dalej zaś pisze ten dziennik, że o 6ej przystąpiono do wyboru. Rzeczywiście jednak o godz. 5¾ sala radna była już zamkniętą, a nasz dziennik już drukował doniesienie o wyborze dokonanym nie był więc skonfiskowany, jak z troskliwości o nas domyśla się *Dz. Polski*. Szanowny zaś *Dziennik* wybaczy nam, że w kwestyi tej nie wsiądziemy za jego wzorem na wysokiego konia polityki i polskiej i europejskiej.

— **Wenta na korzyść ubogich** trwa od dwóch dni. Urozmaica ją loterya, której każdy los wygrywa. Na napływ publiczności dotąd uskarżać się nie można było, prawdopodobnie ostatni dzień, dzień niedzielny ściągnie ją liczniej, zwłaszcza, że cała dobroczynna zabawa zastosowaną została całkowicie do kieszeń krakowskich, przedstawia ona bowiem wiele rzeczy ponętnych ale za tanie pieniądze.

— **Festyn dzienny na lodzie** odbędzie się jutro na ślizgawce Towarzystwa Łyżwiarzy, obok ogrodu botanicznego. Program festynu, jak nam donoszą, będzie bardzo urozmaicony; składać się bowiem będzie z konkursu łyżwiarzy, udzielania nagród w pięknych fantach za najlepsze w rozmaitych sposobach łyżwowanie, i ogni sztucznych dziennych pyrotechnika p. Mądrzykowskiego, których próbę udatną przed paru tygodniami już eśmy oglądali. Przyczem już od godziny 2ej po południu przygrywać będą dwie muzyki wojskowe: 13 i 14 pułku. O cenach kart wstępu ogłoszą osobne afisze. W razie gdyby festyn z powodu niepogody odłożonym być musiał, bilety wzięte jutro służyć będą na festyn najbliższy.

— **Djabeł we własnej postaci**, jak mówił X. Bohomolec, ukazał się dziś na ulicach Krakowa, kosmaty, z ogonem i rogami na głowie, prowadzony przez żandarma. Nie była to maska spóźniona, która doczekała białego dnia, ale urzędnik gminy, wójt z pod Wieliczki. Dowiedział on się od pewnej wieśniaczki, że ta wygrawszy na loteryi 300 złr., umieściła w kasie Oszczędności w Krakowie 200 złr., a resztę zatrzymała i już część tych pieniędzy wydała na potrzeby domowe. Zjawia się więc nocą w jej domu w postaci djabła i każe sobie zwrócić pieniądze, bo jako wygrane na loteryi, są one jego własnością, której używa na zagubę dusz ludzkich. Baba strwożona oddaje mu 75 złr. i przyznaje się, że 200 złr. ma w Krakowie w kasie Oszczędności. Djabeł grozi jej przeto wszystkiemi czartowskiemi mękami i każe pieniądze te odebrać i przyszłej nocy oddać mu. Baba posłuszna przybywa do Krakowa dla podjęcia 200 złr. Urzędnik kasy Oszczędności zdziwiony, że kobieta zaraz po ulokowaniu swych pieniędzy, żąda ich zwrotu, zapytał jej o powód. Wieśniaczka przyparta do ściany, wygadała się ze wszystkiem. Urzędnik ów zawiadomił o zjawieniu się djabła żandarmeryę, która też w nocy czatowała na djabła i ująwszy go, przywiodła do Krakowa.

— **Podróż Arcyksięcia Rudolfa.** Według nadeszłego wczoraj do Wiednia telegramu przybył Arcyksiążę w dniu tym o godzinie 10ej do Aleksandryi i w ciągu dnia wyjeżdża do Kairo. Według doniesień dzienników syryjskich, uda się jlny gubernator Syryi, Hamdi basza z wielkim wojskowym orszakiem do Jerozolimy, aby tam powitać Arcyksięcia i ofiarować mu na cały pobyt gościnność Sułtana. Hamdi basza został uwiadomiony z Konstantynopola, że Arcyksiążę zwiedzi w Palestynie tylko Jerozolimę i najbliższe miejsca: Betleem, Betanię, grób Racheli i t. d. i natychmiast przedsięweźmie powrót. Hamdi basza pozostanie przy boku Arcyksięcia póki ten nie opuści Palestyny. Zamiarem jest Arcyksięcia, jak mówią, z Jerozolimy zrobić wycieczkę do Damaszku i jadąc tam zwiedzić kilka grobowców w Galilei gdzie się znajduje kilka kolonij austryackich. Z powrotem z Damaszku zwiedzi Arcyksiążę Beyrut główny punkt handlu austryackiego z Syryą i Mezopotamią i gdzie się znajduje znaczna kolonia handlowa austryacka. W Beyrucie Arcyksiążę wsiędzie na okręt z powrotem do Triestu.

— **Austryacy w Nubii.** Donieśliśmy w swoim czasie, że ks. Liechtenstein, hr. Esterhazy i hr. Palffy wybrali się na polowanie do Afryki. Według doniesień z Kairu, opuścili oni 5go stycznia Suakun i zdążyli w ciągu siedmiu dni do wsi Mokri nad rzeką Barka, zkąd po dwudniowem zatrzymaniu się udali się do Kassale. Rezultaty ich polowań były bardzo zadawalające. Kassale, zwane także Kassala-El-Busz, jest stolicą prowincyi Taka, zamieszkałej przez Arabów „Szukurieh“ i liczy 4000 mieszkańców. Prowincya ta obfituje w zające i gazelle, a znajdują się tu i owdzie nawet lwy. Z Kassali starać się będzie towarzystwo dotrzeć wzdłuż rzeki Mareb do Abisynii. Aby podróżnych uchronić od napadów zamieszkałych nad rzeką Mareb, a od Egiptu niezawisłych plemion, trudniących się rabunkiem, zawezwany został z Kairu gubernator Kassali, aby prosił w imieniu chedywa naczelników plemion o gościnność dla podróżnych. Dla tych naczelników wiozą zresztą podróżni kosztowne podarunki z Egiptu. Podróżni dowiedziawszy się w drodze, że król Abisynii z Debra-Tabor odjechał, aby wrócić do swojej rezydencyi Adua, gdzie przyjmować będzie dwu wysłańców cesarza Niemieckiego, Gerharda Rohlfs i Dra Steckera, oraz greckiego konsula Mitzaki, który mu wręczy wielką wstęgę orderu Zbawiciela, postanowili zamiast do Debra-Tabor, jechać wprost do Aduy. W mieście tem przebywa kilku włoskich badaczy i delegat papieski. Pomimo, że król Jan uchodzi za łagodnego monarchę, podróżni nie pierwej jednak przekroczą granicę Abisynii, aż otrzymają od króla list żelazny z jego podpisem i pieczęcią.

TEATR. W niedzielę d. 20go lutego: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lasseta, z muzyką p... — Początek o godz. 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **D. 18go lutego pogoda; termometr od —9·6 doszedł do 0·0 C. Barometr stoi wysoko; o g. 7ej rano d. 19go stan jego był 751·4 millim., termometru —6·8 C. Wiatr wschodni.**

— **W niedzielę d. 20 lutego: ŚŚ. Leona i Zenob.; w poniedziałek 21 Ś. Eleonory p.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odezwa Koła artystyczno-literackiego w Krakowie: Nieszczęśnie zgasłemu, a zaszczytnie znanemu artyście Aleksandrowi Gryglewskiemu, wielbiciele talentu jego hr. Adam Sierakowski i hr. A. Sołtan, wystawili na cmentarzu gdańskim grób murowany. To miejsce wiecznego spoczynku rodaka zaznaczyć dziś skromnym pomnikiem, mimo wielu niespełnionych dotąd podobnych długów wdzięcznej narodowej pamięci, głęboko leży w sercu tych którym znane są mistrzowskie prace ś. p. Gryglewskiego.

W przeprowadzeniu tej myśli do pożądanego skutku Koło artystyczno-literackie inicyatywę biorąc wybrało z grona swego komitet odpowiedni który niniejszym odzywa się do wszystkich czczących pamięć zgasłego artysty rodaka, by dobrowolną choćby najmniejszą składką przyczynili się do zamierzonego dzieła a to za pośrednictwem tych pism, które ogłaszając odezwę niniejszą i składki i ofiary dobrowolne na pomnik dla ś. p. Gryglewskiego przyjmować zechcą, a następnie odsyłać raczą pod adresem: „Koło artystyczno-literackie w Krakowie, do rąk podskarbiego Odrzywolskiego“. W swoim czasie odpowiednie sprawozdanie ogłoszone będzie. (Administracya *Czasu* chętnie podejmie się przyjmowania składek *Red. Cz.)*

Pan Klemens Kantecki ze Lwowa miał wczoraj w sali radnej magistrackiej bardzo piękny i zajmujący odczyt na dochód Towarzystwa pomocy bratniej uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. n.: „Z dziejów wasala Rzeczypospolitej“. W krótkim wstępie wspomniał najprzód prelegent o wielkiej doniosłości sprawy Baltyckiej, która w pewnych epokach takie budziła zajęcie, jak za naszych czasów kwestya wschodnia, gdyż posiadanie Inflant decydowało o *dominium maris Baltici*. Polska, potrzebująca także wolnego oddechu do morza, posiadła wprawdzie Inflanty, i to nie w drodze podboju, lecz dobrowolnego układu, lecz nie umiała korzystać z tej cennej zdobyczy i utraciła ją wkrótce, na co słusznie uskarża się Hylzen, powiadając, że za jego już czasów tak mało interesowano się w Polsce Inflantami, iż mniej wiedziano o nich, niż o wyspach Borneo lub Sumatrze. Wchodząc następnie *in medias res*, prelegent dał treściwą genezę powstania Zakonu kawalerów mieczowych i przedstawił okropny obraz podboju przez nich Inflant, bohaterskiej, wiekowej obrony tubylców, ucisku strasznego, którego stali się potem ofiarą, ciężkiej niewoli, jaką znosili nawet starsi w narodzie, jak arcybiskupi rygscy, których zakon, wyłamując się stopniowo z pod władzy papieży, prześladował zaciekle i więził przez długie lata i nareszcie — tego nierządu i rozpasania, w jakie zakon z upływem czasu popadł. Jaskrawemi, lecz autentycznemi, bo czerpanemi ze współczesnych kronik barwami odmalował prelegent zbytek, demoralizacyę i zniewieściałość rycerzy zakonu, która ich pchnęła nareszcie w objęcia reformy. Dalej wykazuje p. K., że Inflantczycy nie mieli innego wyboru, jak albo popaść w niewolę Iwana Groźnego, albo oddać się w opiekę Zygmunta Augusta, bardzo przekonywająco broni Kettlera, który przez wybór tej ostatniej drogi ściągnął na siebie potępienie Schirrera i innych historyków niemieckich, tudzież oddaje sprawiedliwość rządom Kettlera politycznym, przezornym i mądrym. Przytacza nadto prelegent dowody, że oddanie potem przez króla Zygmunta Augusta rządów Inflant Chodkiewiczowi nastąpiło nie bezprawnie, lecz skutkiem wyraźnego żądania szlachty niemieckiej. Błędem Kettlera było to, że rządy kraju przekazał dwom synom Fryderykowi i Wilhelmowi niepodzielnie, bo wynikłe ztąd zatargi i niepokoje wtrąciły kraj stanowczo w otchłań anarchii i nad przepaść zguby go pchnęły. Ostatecznym objawem bezrządu i jakby hasłem zguby było morderstwo dokonane z rozkazu Wilhelma na braciach Noldach, przywódcach opozycyi. Za co też poniósł Wilhelm od króla słuszną karę banicyi, poczem kraj utracił lenny stosunek z Polską, wszedłszy do jej składu integralnie.

Krótkie to streszczenie zajmującej treścią i odznaczającej się wytrawnemi krytycznemi poglądy, prelekcyi p. K., bardzo niedokładne tylko może dać pojęcie o jej zaletach, z których główną jest ta, że przedmiot z natury swej nienadający się do odczytu popularnego, umiał uczynić dostępnym i w wysokim stopniu ciekawym dla wszystkich, a to przez wykład jasny, ujęty w piękną i wytworną formę. To też publiczność wyraziła swe uznanie i wdzięczność szanownemu prelegentowi przez pełne zapału oklaski.

Komisya archeologiczna Akademii umiejętności odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. **Łepkowskiego**, na którem zajmowano się głównie wydawnictwem dalszych zeszytów *Zabytków przedhistorycznych* Sprawozdawcą redakcyjnym tej publikacyi był Dr J. **Kopernicki**, p. G. **Ossowski** mówił o strzałach i pociskach żelaznych, znalezionych przez niego przy Skale Kmity i w Piekarach pod Krakowem. Wreszcie Dr K. **Hoszowski** czytał rzecz o nieistniejących już kościołach krakowskich: ŚŚ. Agnieszki i Łucyi, tudzież o klasztorze Klarysek na Stradomiu.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbyło w d. 16 b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem docent Dr **Pareński** okazał i objaśnił przyrząd Leitera do ogrzewania i oziębiania ciała według potrzeby. Prof. Dr **Browicz** przedstawił i objaśnił trzy preparaty anatomiczno-patologiczne, a Dr **Jordan** podał uwagi z powodu szerzenia się chorób połogowych między żydówkami w Krakowie; nakoniec wybrano członkiem czynnym Towarzystwa Dra **Webera**, lekarza pułkowego w Krakowie.

Muzeum z 15go lutego zawiera: Ludność Polski w r. 1791, p. Korzona; Ostatnia potyczka, p. Sewera; Antoni Górecki, p. Ottmona; Górnictwo naftowe, p. Szajnochę; Przegląd bieżący, p. Hreczechę; Kwestya o człowieku trzeciorzędowym, p. G. O.; Kilka słów o drobnym przemyśle, p. Holodkiewicza; teatr, p. Ł.; zapiski.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożył T. Sołowij 5 złr.
Na pomnik ś. p. A. Gryglewskiego złożyli X. kanonik J. Polkowski 2 złr., T. Ziemięcki 1 złr.

Listy z Ukrainy.

Kijów 15 lutego.

(Dokończenie.)

Z porządku rzeczy wypada mi coś powiedzieć o **pszenicy**, która po cukrze stanowi największe bogactwo naszego kraju. Otóż co do pszenicy, aczkolwiek urodzaj tegoroczny nie może się zaliczać do najlepszych, ceny jednakże za nią utrzymywały się na tejże prawie stopie, co i w roku zeszłym, a mianowicie od 1 r. do 1 r. 25 kop. za pud, chociaż nabycia i sprzedaże były mniej ożywione niż w roku zeszłym. Rzecz jest nadzwyczajnie ciekawa, że przemądry rząd moskiewski uznał za rzecz rostropną wzbronić na drobnych jarmarkach kijowskiej gubernii podnoszenia się cen przenicy wyżej nad rubel za pud, a to z tej racyi, że gdzieś daleko panuje głód w jakiejś Samarskiej albo Saratowskiej gubernii. A więc rząd nasz dobroczynny robił usiłowania, aby produkt **eksportacyjny**, który Saratowa i Samary nigdy widzieć nie będzie, lecz pojedzie przez morze Czarne podtrzymywać kurs papierów moskiewskich na rynkach zagranicznych, aby pszenica nasza jak najtaniej dostała się za granicę, czyli żeby jak najmniej za nią tych rubli dyskredytowanych przywiózł producent do kraju. Oto są zjawiska, które się okazały u nas wskutek rozporządzenia teraźniejszego ministra finansów (p. Abazy) i uchwał przeróżnych komitetów, potworzonych w celu podtrzymania środków kredytu Państwa i dla podwyższenia kursu rubla rosyjskiego.

Jest jeszcze jedna zmiana ciekawa: zdjęcie cła z **soli**, jakby w celu zrobienia dostępnym dla klasy najuboższej produktu najpotrzebniejszego. Natomiast w budżecie ma wystąpić nowy podatek obciążający też samą klasę włościan, który niby ma wynagradzać rządowi straty, wynikłe z umniejszenia przychodów celnych. Ale, jak się dowiadujemy ze źrodeł pewnych, nowy ten podatek ma przewyższać w kilkoro zysk, który otrzyma biedny włościanin od konsumowania bardziej słonych potraw. Ze wszystkich stron posypały się już dziękczynne adresy do Cara za dobrodziej-

stwo zdjęcia cła z soli. Tymczasem, jako wynagrodzenie rządowe za stratę, ma figurować w liczbie innych podatków nowy ciężar pieniężny po 1 r. od duszy.

Dobrze jest jenerałowi lub ministrowi płacić taki podatek, ale chłop co ma ośmioro dzieci jeśli zapłaci po rublu od duszy — nigdy w ciągu całego roku nie będzie w możności zjeść soli za 8 rubli!...

Pomówny teraz o innych produktach naszego kraju. Rzecz jest nadzwyczaj godną uwagi, że w tym roku ceny na żyto równały się prawie cenom na pszenicę i dochodziły do 1 r. 10 kop. za pud; fakt taki nigdy dawniej nie zdarzał się u nas.

Owies stosunkowo w tym roku był tańszy, niż w przeszłych latach; płacono pomimo nieurodzaju od 3 do 3½ rubli za czetwert.

Proso z powodu, że używa się na wyrób okowity, dochodziło do 80 kop. za pud; jest to cena niezmiernie wysoka.

Jęczmienia mało sieją w naszym kraju i tylko na własne potrzeby. Ceny na wódkę są ogromne (płacą w Rosyi od gradusów), a ta drożyzna pochodzi ztąd, że produkta, z których wyrabiają okowitę, były sprzedawane w tym roku po cenie nadzwyczaj wysokiej.

Nadmienić musimy, że w kraju naszym zajmuje niezmiernie tak Polaków, jak i Moskali zabawna katastrofa usunięcia obecnego jenerał gubernatora gubernij, Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej, pana Czertkowa. Wiadomo każdemu, że ów dygnitarz był najzawziętszym przeciwnikiem jenerała Albedyńskiego w projekcie zniesienia kontrybucyi i ukazu 10 grudnia, wzbraniającego Polakom nabywania majątków w krajach zabranych; zwalczył on antagonistę i postawił na swojem. Tenże p. Czertkow nie obejrzał się w swoim czasie, że był jednocześnie najzawziętszym przeciwnikiem rządowym i nawet swoim własnym wrogiem. Porobił on ogromne nabycia dóbr w gubernii Kijowskiej (n. p. kupił klucz Trościeniecki) i porozpoczynał niesłychaną ilość procesów z włościanami, które, jako naczelnik kraju przy pomocy chytrego urzędnika komitetu włościańskiego, popowicza Bohusławskaho, ma się rozumieć, powygrywał. Tymczasem te powygrywane sprawy bynajmniej nie były sprawiedliwe. Zakończyły się one rewizyami senatora Pałowcowa, usunięciem się samego Czertkowa od jenerał-gubernatorstwa, a co najzabawniejsze złajaniem tegoż Czertkowa przez prasę moskiewską w artykule zatytułowanym pod nazwą *Nasledstwennyj kniaź horoda Kijewa.*

Taka sama, zdaje się, kolej czeka i kijowskiego cywilnego gubernatora Hessego, który słynął, również jak i ojciec jego (były gubernator kijowski) z pobierania ogromnych łapówek: Otóż niniejsza pani gubernatorowa zapraszając na bal w tych dniach dawany, prosiła temi słowy: „*venez, car c'est le chant de cygne*“. A ponieważ senator Pałowcow nie przyszedł na bal, ogromnie posmutniały twarze tak samych gospodarzy, jak i czynowników jego otaczających.

A propos! Wspominałem wyżej o dawnym jenerał-gubernatorze kijowskim, księciu Dondukowie-Korsakowie. Naznaczono go obecnie do Odessy i zrobiono naczelnikiem Noworosyjskiego kraju. W dzień wyjazdu swego z Charkowa podpisał ów satrapa dwa dekreta, skazujące współziomków swoich na śmierć i tem uświetnił swój wyjazd, wtedy, kiedy Loris-Melikow w tymże samym Charkowie ani jednego winowajcy nie skazał na karę śmierci, co właśnie zwróciło na niego uwagę nawet samego Cara.

W następnym liście doniosę wam o niektórych ciekawych i bardziej charakterystycznych zjawiskach, które w ostatnich czasach zaszły w kraju naszym i opowiem o nowym kierunku, jaki prasa moskiewska dziś przyjęła w podpowiadaniu naiwnych zasad, prowadzących niby do harmonii Moskali z Polakami i do naszego pojednania się z Moskwą prawosławną przy płaceniu kontrybucyi wyłącznie przez katolików i przy egzystencyi ukazu 10 grudnia.

H. K.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej podkarpacka.

Polemika publiczna w rzeczach praktycznéj doniosłości odnoszących się do jakiegokolwiek organizmu, jest dla rzetelnego wyświecenia prawdy zbawienną i konieczną, o ile trzyma się ściśle i bezstronnie przedmiotu; lecz staje się szkodliwą, więcéj powiem, niezdrową, jeżeliby miała przechodzić na pole osobistości. Zastrzegając się z góry przeciwko temu drugiemu kierunkowi, pragnę wypowiedzieć kilka uwag w przedmiocie ważnym kolei transwersalnéj, któremu otworzyliście szpalty waszego dziennika.

Artykuł p. Karola Zajkowskiego umieszczony w Nr. 25 *Czasu* z 1go lutego t. r.; omawiający dwie projektowane trasy, tj. Biecz-Jasło i Gorlice-Żmigrod, wywołał odpowiedź p. Feliksa Skrochowskiego, prezesa Rady pow. Gorlickiéj (*Czas* z 9go lutego b. r. N. 31), w któréj szanowny autor krytykując wywody p. Zajkowskiego co do jednego tylko ustępu jego artykułu odnoszącego się do spraw przemysłowo-handlowych i ogólno krajowych, utrzymuje, że na linii Gorlice-Żmigród jest wiele dystylarni, tartaków parowych i wodnych, młyn, kościarnia, a nawet jedna gorzelnia; natomiast, że trasa poczynająca się w Stróżach do p. Zajkowskiego należących, idąca z pominięciem Gorlic na Biecz-Jasło, już ze względu na przemysł naftowy a więc interes ogólno krajowy jest wprost niemożliwą.

Zapatrywanie to p. Skrochowskiego da się wytłómaczyć ze stanowiska czysto partykularnego powiatu Gorlickiego lub jednéj jego części; z powodów ogólno-krajowych, wszelako zapatrywania tego nie podzielam i niewłaściwości jego będę się starał wykazać; lecz przedewszystkiem muszę stwierdzić, iż p. Zajkowski wypowiedział przekonanie swoje o trasie Biecz-Jasło nie dla tego zapewne, że Stróże na téj trasie położone do niego, czy jego Ojca należą, lecz na podstawie technicznego wywodu i cyfr przekonanie, które nietylko jest wyrazem jego osobistych zapatrywań, ale także dotyczy bytu i dobrobytu przeważnéj części powiatów Jasielskiego i Krośnieńskiego.

Przystępując do meritum rzeczy, nie przeczę, że przemysł naftowy uwzględniowym być winien owszem uważam go za jeden z ważnych czynników do podźwignięcia się Galicyi; ale nie jest on czynnikiem jedynym, do którego utworzenie światowéj arteryi komunikacyjnéj stosować się winno.

Wielkie arterye komunikacyjne, jeżeli mają przynieść ogólną korzyść krajowi muszą uwzględnić całość produkcyi okolic, które mają przerzynać, muszą się starać o nastręczenie sposobności prowadzenia nie jednéj tylko, ale wszystkich możliwych gałęzi produkcyi, muszą wreszcie takiemi przechodzić okolicami, z których w jak najszerszym promieniu skutecznie działać i jak największéj części kraju pomocnemi być mogą; przedewszystkiem jednak winny uwzględniać produkcyę rolniczą i przemysł rolniczy, winny się przyczynić do rozwoju tego, co na ziemi jest i co na niéj powstać może, bo to jedyna trwała produkcya, która żadnemi chwilowemi konstelacyami handlowemi zmienić się nie da i która też zawsze pozostanie podstawą do wszelkiéj dalszéj na polu przemysłowem czynności. Dla tego kolej żelazna, jeżeli ma być pożyteczną, szczególnie krajowi dotąd niefabrycznemu, uwzględnić musi przedewszystkiem okolice urodzajne a pozbawione komunikacyj, na których przemysł rolniczy jedynie za ich otwarciem powstać może.

Taką jest cała dolina ciągnąca się od Iwonicza przez Krosno, Jasło, Biecz, ku Gorlicom z odnogami ku Frysztakowi, Kołaczycom i Szerzynom I tę dolinę stojącą już w kulturze rolniczej na równi z najbardziej postępowemi okolicami Galicyi, o 8 gorzelniach, 2 młynach amerykańskich, browarach, serowniach, stajniach opasowych, stadninach i t. d. posiadającą prawie najgęstszą ludność w naszym kraju, dwa miasta powiatowe, Krosno z Bursą i szkoła realną i Jasło, dawne miasto obwodowe, mające być siedzibą sądu kolegialnego z wzorowem gimnazyum o 400 uczniach, ale co więcej, tę dolinę, w której znajduje się Bóbrka, owa największa dotąd w zachodniej części kraju kopalnia nafty, w której 6 maszyn parowych dniem i nocą stale pracuje, która sama jedna prawie wystarcza dla dystylarni w Chorkówce, tę dolinę, w której ropodajne tereny, chociaż dotąd niewyzyskane, nie są jakimkolwiek mytem, ale faktem sprawdzonym przez najznakomitszych geologów krajowych, tę całą dolinę szanowny Prezes ze stanowiska Gorlickiego odsądza jednem pociągnięciem pióra od możności korzystania z nowej kolei. Jeżeliby bowiem kolej transwersalna miała być prowadzoną trasą z roku 1872, to cała ta dolina byłaby zupełnie pominiętą, a znajdując się o 10 do 12 mil oddaloną od kolei Karola Ludwika, musiałaby i nadal swoje produkta tamże na osi prowadzić, dla tych samych przyczyn, dla których p. Skrochowski twierdzi, że w razie przyjęcia trasy Biecz-Jasło dystylarnie powiatu Gorlickiego transportowałyby swoje produkta końmi do Grybowa, z tą tylko różnicą, że dystylarnia w Ropie na bitym gościńcu odległą jest o 1¼ mili od Grybowa, a dystylarnie Gorlickie w razie stacyi w Zagórzanach miałyby ją o ¾ mili; natomiast najurodzajniejszy pas 30-tu mil kwadratowych w powiatach Krośnieńskim i Jasielskim, mieszczący w sobie, powtarzam, dwa miasta powiatowe, zakłady naukowe, instytucye publiczne, zakłady przemysłowo-rolnicze i największą kopalnię nafty, pozostałby na zawsze odcięty od bliskiej komunikacyi, materyalnie zachwianym i podkopanym, bo gdy żadne produkta nawet o dwie mile wstecz, transportowane być nie mogą, poprowadzonej u podnóża Karpat kolei transwersalnej wcale używaćby nie mógł.

A to wszystko dla czego? dla tego, żeby Gorlickie, które już jest blisko kolei, było jej jeszcze bliżej, żeby dystylarnie miały chyba stacye każda u siebie, co przecież jest niemożebnem!

(Dokończenie nastąpi.)

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1881 r.

Pozostałość z d. 31-go grudnia 1880 r.	400,289 c. 98½
Wpłynęło w miesiącu styczniu	60,618 c. 81
Razem	460,908 c. 79½
Wypłacono na 162 książeczki, z których 16 umorzono łączną kwot.	33,536 c. 50
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek — 8 złr. 65 cnt.	
Pozostałość z dniem 31 stycznia 1881 roku	427,372 c. 29½

Z Towarzystwa rybackiego.

Tego roku ma Tow. ryb. do wychowania 240,000 ikry ryb łososiowatych. Mianowicie zakupiło *a)* 30,000 ikry pstrąga w Salzburgu, a za pośrednictwem p. Behra 5,000 ikry pstrąga amerykańskiego, otrzymało zaś w darze *b)* od hr. Artura Potockiego 55,000 ikry łososiopstrąga i *c)* od p. Behra 5,000 ikry sieji, 10,000 ikry łososia kalifornijskiego i 135·000 ikry łososia bałtyckiego.

Ikrą tą obdzielono oddziały Tow. ryb. i zakłady rybne. Mianowicie przyjęły na wychów: a) Zakład rybny Arcyksięcia Albrechta we Wiśle 5,000 pstrąga amerykańskiego, 10,000 łososia kalifornijskiego a 50,000 bałtyckiego; b) zakład rybny Arcyksięcia Albrechta w Kamesznicy 3·000 pstrąga a 15,000 łososia; c) oddział w Suchy 3,000 pstrąga, 15,000 łososia i 20,000 łososiopstrąga; d) pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu 11,000 łososia; e) Towarzystwo tatrzańskie 5,000 sieji; f) góral Dorula w Poroninie 4,000 łososia; g) oddział w Nowym Sączu 2,000 pstrąga a 10,000 łososia; h) oddział w Tarnowie 15,000 łososia 7,000 pstrąga i 20,000 łososiopstrąga; i) oddział w Jaśle 1,000 pstrąga i 1,000 łososia; k) baron Wattmann w Rudzie 9,000 łososia; l) oddział w Jarosławiu 1,000 pstrąga; m) szkoła rolnicza w Dublanach 1,000 pstrąga; n) oddział w Bolechowie 6,000 pstrąga i 5,000 łososia; o) oddział w Stanisławowie 2,000 pstrąga; p) oddział w Kołomyi 2,000 pstrąga; wreszcie r) p. Obst w Dorze 2,000 pstrąga i 15·000 łososiopstrąga.

Narybek, który się z téj ikry wychowa, będzie rozpuszczony w wodach krajowych, mianowicie pstrąg w potokach górskich, łososiopstrąg w odpowiednich stawach, sieją w tatrzańskiem Morskiem Oku, łosoś kalifornijski i bałtycki w dorzeczu Wisły t. j. w jej źródłach i dopływach Sole, Skawie, Dunajcu, Wisłoce i Sanie, wreszcie łosoś bałtycki także w dorzeczu Dniestru. Pstrąg amerykański będzie się chował w czystej krwi w zakładzie rybnym we Wiśle, aby w swoim czasie mieć własną ikrę i tego cennego pstrąga rozpowszechnić w wodach karpackich naszych i szlązkich.

Dr. M. Nowicki.

(Kolej transwersalna.) Wiadomo już, że *Länderbank* i kolej czerniowiecka mają się połączyć c lem wniesienia wspólnej oferty na budowę kolei transwersalnej. Podług dzienników wiedeńskich również i kolej węgiersko-galicyjska (Łupkowska) ma się ubiegać o budowę tej kolei.

(Traktat handlowy) zawarty między Serbią a *Societé de l'Union générale* przedłożonym został skupczynie i są wszelkie widoki, że zostanie przyjętym.

Wiedeń 18 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy ustawicznym zupełnym zastoju not. nomin. bez zmiany 32·50 złr.

Peszt, 17go lutego: —·——·— złr. — Wrocław, 17go lutego: w miejscu 52·80 ofiarow., na luty 52·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 17go lutego: w miejscu 52·90 mrk., na wiosnę 54·20 mrk., na czerwiec-lipiec 54·80 mrk. — Berlin, 17go lutego: w miejscu 54·30 mrk., na luty 55·— mrk., na kwiecień-maj 55·50 mrk., na lipiec-sierp. 57·— mrk. — Paryż, 17go lutego: na ten miesiąc 62·— frk., na marzec 61·25 frk., na marzec-kwiec. 61·25 fr., na maj-sierpień 59·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 18go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·25—18·50 złr. — Tryest, 17 lutego: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr., Brema, 17 lutego: za 50 kilo 9·20 mrk. — Hamburg, 17 lutego: w miejscu 9·— mrk., na luty 9·— mrk., na marzec-kwiecień 9·10 mrk. — Antwerpia, 17go lutego: za 100 kilo 23·25 frk. — Nowy Jork, 17 lutego: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 17 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto od 11·40 do 11·85 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·02 do 11·03 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 205·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·30; olej rzepakowy 53·— złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·60 złr.; olej rzepakowy 72·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Nadesłane. (548).

W Nrze 39 *Czasu* z dnia 18 b. m. zamieszczone jest na tem samem miejscu sprawozdanie z balu prawników, który się odbył 9 lutego, w tych słowach:

„Podpisany komitet widzi się spowodowanym nadzwyczaj wielkie wydatki, na urządzenie tego balu wynoszące *1423 złr. 19 cnt.* tem umotywować, że takowe wynikły w części przez urządzenie pieca gazowego do ogrzania przedpokoju, jako też przez nadzwyczajną cenę oświetlenia gazowego, wynoszącą w całości *125 złr. 23 cnt.*

Ponieważ podobne umotywowanie może łatwo nieświadomego w błąd wprowadzić, przeto nadmieniamy, że zupełne urządzenie pieca gazowego według doręczonego szczegółowego rachunku kosztowało *10 złr.* a cena reszty oświetlenia z dotyczącym członkiem komitetu, przed balem ułożoną została. Wypożyczenie wspomnianych gwiazd i przyrządów z dawnego resursu niema najmniejszego znaczenia. Że po północy było na ulicy ciemno, usprawiedliwia się tem, iż prócz oświetlenia przed wjazdem do hotelu wszystkie latarnie w pierwszej połowie ulicy były odjęte i niemogły być zaraz po iluminacyi założone.

Co się tyczy dalszego twierdzenia, że podpisana dyrekcya przyrzekła komitetowi policzyć za oświetlenie połowę ceny, to polega ono na nieprawdzie, gdyż na zniżenie ceny tylko nasza dyrekcya w Dessau zezwolić może, a my tylko przyrzekliśmy wyjednanie zniżenia ceny, na które jednakowoż dyrekcya nie zezwoliła.

Zarząd zakładu gazowego
Konr. Voss.

Kraków d. 19 lutego 1881 r.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 lutego. Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża jutro na dwa tygodnie do dóbr swoich na Ukrainę.

Wiedeń 19 lutego. Mianowanie biskupa wojskowego Gruszy na arcybiskupa wiedeńskiego, uważane jest za niewątpliwe.

Wiedeń 19 lutego. Wolfrum postawi w poniedziałek na posiedzeniu wydziału językowego wniosek, aby rząd zniósł rozporządzenie tyczące się języka i przywrócił dawniejszy stan prawny. Prawica zamierza ukończyć w przyszły piątek narady nad wnioskiem szkolnym Lienbachera a potem zażądać jednotygodniowej przerwy, po upływie której rozpocznie obrady budżetowe. Sprawozdanie referenta Dra Weebera wnosi unieważnienie wyboru księcia Puzyny. Zawiera ono gwałtowne zarzuty z powodu zajść wyborczych podczas tego aktu wyborczego. Termin reklamacyj przeciw wymiarowi podatku gruntowego trwa od 1 marca do 15 kwietnia.

Berlin 19 lutego. Camphausen posiada kilka rozkazów gabinetowych wyrażających mu podziękowanie Cesarza za wzorowe prowadzenie finansów. Przyjaciele namawiają go do ogłoszenia tych pism gabinetowych.

Petersburg 18go lutego. Na dworcu kolei w Kiszeniewie ujęto dawno śledzonego agitatora partyi nihilistów, przy którym znaleziono podejrzane pisma. Minister spraw wewnętrznych zawiesił do trzech miesięcy orzeczenie swoje pod względem udzielenia pozwolenia na wydawanie nowo powstać mającego dziennika w Petersburgu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 lutego. Arcybiskup czerniowiecki Andrejewicz, hr. Edward Stadnicki i profesor Szujski złożyli przyrzeczenie w Izbie wyższej. Komisya prawnicza proponuje dla wyboru członka do Trybunału państwa następujące terno: radca dworu najwyższego trybunału Purschka, prof. Exner i adwokat wiedeński Herrmann. Projekt ustawy względem pomnożenia monety miedzianej zdawkowej przyjęty został bez rozpraw. Petycya Izby notaryalnej górno-austryackiej względem uwolnienia notaryuszów od obowiązku zasiadania na ławie przysięgłych, odstąpioną została rządowi do ocenienia.

Londyn 19 lutego. Wczoraj wieczór zjawił się Parnell w Izbie niższej, a wchodzącego powitali deputowani irlandzcy oklaskami. Northcote wezwał prezesa Izby o zmianę nowego regulaminu, gdyż inaczej niektórzy konserwatyści, mimo że zgodzili się na wniosek Gladstona, byliby pod względem głosowania w kłopocie. Prezes naznacza odpowiedź swoją na następne posiedzenie. Szczegółowe obrady nad ustawą irlandzką były daléj prowadzone. Przewodniczący oświadczył, że pewna liczba wniosków dodatkowych jest niewłaściwą. Poczem uchwaliła Izba 302 głosami przeciw 44 pierwszy artykuł ustawy. Nad artykułem drugim wszczęły się żywe rozprawy z powodu wniosku dodatkowego Graya, aby aresztowanie i trzymanie w więzieniu deputowanych podczas trwania sesyi parlamentu nie było dozwolonem bez przychylenia się parlamentu. Gladstone zbija ten wniosek, również Northcote jest mu przeciwny, ale żąda, aby parlament był zawiadamiany o aresztowaniu swego członka. W tym duchu zmieniony został wniosek Graya, na co rząd przystał a Izba przyjęła go bez głosowania.

Kursa. — Wiedeń 19 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·45. — Renta srebrna 75·60. — Renta złota 90·20. — 6% Renta złota węgierska 111·32. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 293·—. — Londyn 118·05. — Srebro —·—. — Napoleony 9.33½. — Lombardy 110·—. — Losy 1864 roku 175·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 280.50. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 153·50. — Anglo-Bank 127·10. Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 199·75. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·—. — Marki 57·55. Ruble 123·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	123 —	124 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	103 —	105 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 50	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 25	100 75
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 50	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	175 —	177 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.

Wiedeń 18 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 35	73 50
4⅕% „ srebrna	75 65	75 80
4% „ złota	90 15	90 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	131 20	131 60
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	174 75	175 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	174 —	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 75	99 50
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 50	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 75	95 25
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	128 —	128 50
6% Renta węgierska złota	110 05	111 20
4% „ „ „ (za Ostbahn).	88 25	88 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 —	127 25
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie 80 „	245 —	246 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	292 80	293 —
„ „ węgierskie 200 „	264 50	264 75
Depositen-Bank 200 „	221 —	221 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	814 —	816 —
Unionbank 100 „	122 —	122 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	139 —	139 50
Wied. Bankverein 100 „	128 —	128 40
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	90 —	91 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	162 50	163 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589	591 -
Elżbiety 210 „ „	205 —	205 50
Linz-Budweis 200 „ „	184 50	184 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	175 50	176 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2305	2315
Franciszka Józefa 200 „ „	184 —	185 -
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	281 50	281 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	139 50	140 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	175 75	176 25
Nordwest austr. 200 „ „	201 —	201 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 75	242 25
Rudolfa 200 „ „	169 75	170 25
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	151 75	152 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	286 75	287 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	109 50	110 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	153 25	153 75
„ Nord-Ost 200 „ „	152 75	153 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 10	101 40
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 70	— -
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 70	— —
6% „ „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 50
6% „ „ „ Włość.	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	103 15	103 30
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit. 34 lat	99 50	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 20	93 50
Alföld-Fiume 200 „ „	95 25	95 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 25	99 50
„ Em. 1862 300 „ „	99 25	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Lrnz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr.	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 80	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 75	103 —
„ III „ 1871 300 „ „	102 —	102 50
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	95 25	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	93 75	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	91 50	92 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 50	101 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	120 75
Rudolfa 300 „ 5%	98 25	98 75
„ Em. 1869 300 „ „	97 25	97 75
„ Em. 1872 300 „ „	97 25	97 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	86 20	86 60
Staatseisenbahn fr. 500 3%	176 —	176 50
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ 200 złr. 5%	113 75	114 70
Theissb.-Gesell. „ „	101 40	101 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	90 —	90 50
„ „ II Em. 200 „ „	86 80	87 30
„ Nordost 300 „ „	87 75	88 —
„ „ złotem 200 „ „	107 25	108 —
„ Westbahn 200 „ „	92 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 50	90 50
Losy.		
5% Donau.Regul. złr. 100	112 30	113 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	118 30	118 70
„ Węgierskie „ 100	113 50	114 —
3% „ Tureckie fr. 400	24 40	24 80
Kredytowe złr. 100	180 —	180 50

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 —	105 50
Inszpruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palffy „ 42	39 70	40 —
Rudolfa „ 10½	18 75	19 —
Salma „ 42	49 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie „ 20	— —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20 frankówki	9 34⁵	9 35
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 65	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 70
Rubel papierowy za 100	123 50	124 —

Lwów 18 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 95	103 90
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
6% „ „ „ gal. 10% podat.	98 75	99 75
5% Obligi indem. „ pożyczki krajowej	101 50	103 —
6% „		

Warszawa 17 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 —
kupon	— —	061
5% „ „ nowe 1869 r.	—	93 —
kupon	— —	076
4% Listy likwidacyjne	—	85 90
kupon	— —	084

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*